GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 48

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Lutego 1828 roku w Niedzielę

Wiadomości Handlowe.

Berlin d. 12 Lutego — Podług giełdy z dnia 9 b. m.; kurs papierów i gotowych pieniędzy był następujący; — Berlińskie obligacje miéjskie, 103 przedają, 102¼ kupują; Królewieckie ditto 87½ kupują, 87⅝ przedają; Elblągskie ditto 98½ kupują; Gdańskie w talar. 30¾ kup. 30½ przedają.— Listy za-tawne Pruss zachodnich A, 93⅛ kupują; ditto B, 90⅜ kup.; Listy zastawne W.X. Poznańskie 97½ przedają, 97⅛ kup.; Listy zastawne Pruss wschodnich 94 przedają. Listy zastawne Pomorskie 102¾ drzed., 102½ kup.; Elekt: i nowéj Marchji 103¾ przed.; 103½ kupują; Listy zastawne Szlązkie 104½ przed., 104⅛ kup.; Listy zastawne Królestwa polskiego p.C. 82½ przed. i kupują. — Inskrypcje Rossyjskie w B. N. 6 pr.-centowe (35) p.C. 36½ przedają, kupujących niemasz; ditto w srebrze, ditto 105 kup.: ditto 5 procentowe w hamburg. certifikat: p. C. 89 przed., 88¼ kupują; Pożyczka angiel. rossyjsk. 5 p.-centowa, 1822. p.C. 93¾ przed., 93½ kup. — Gotowe pieniądze: Dukaty holl. ważne, stare, 119¾ przed., 119¼ kupują, ditto nowe 120 kup.; Fridrichsdory 113⅝ przed., 113¾ kup.; Disconto 1½ na 2 mce.,... 3½ p. c. kupują.

O owcach i wełnie.

W roku bieżącym było bardzo mało dopytywania w Saxonji o owce z wełną cienką, i dla tego można jeszcze nabyć je za bardzo umiarkowane ceny. Zdaje się jednak, że w roku upłynionym poczyniono na nie zamówienia, bo ci co sami udają się do Saxonji dla skupowania owiec, zwykli nieco późniéj tę podróż przedsiębrać, aby znaleść na owcach wełnę ile być może podrośniętą. Właściciele owczarń w Saxonji, powinniby teraz zwrócić uwagę swą aby mieli z owiec elektoralnych jak najwięcéj wełny długiéj, (przynajmniéj na 5 cali długiéj) i wysoko cienkiéj włóczkowatéj, (a) do czego niektóre owczarnie saskie i pochodzące z nich celniéjsze owczarnie szląskie, powinnyby być usposobione, a to z powodu znacznéj długości wełny, jaka się u nich już rozradza. Anglicy oświadczyli się już w Saxonji że płacić będą za funt takiéj wełny, po téj saméj cenie jak płacili za wełnę najcieńszą krótką, któréj producent nie jest nigdy w stanie zebrać z swych owiec tyle, ile tamtéj mieć może. Różnicę między temi gatunkami wełny co do, ich wagi, można śmiało blisko na połowę podać. Przez stósowny wybór tryków wysokopoprawnych i runo długie mających i przez przypuszczanie ich do takichże maciór, oraz przez paszę pożywną, silną, soczystą i słodką podczas lata, i obfite dodanie siana w czasie zimy, możnaby doprowadzić owce elekty do tego, że wydadzą wełnę 5 do 6 cali długą, która nietylko w kraju dałaby się użyć na wyroby najkosztowniéjszych i najcelniéjszych materji, zwłaszcza na suknie damskie, ale nadto, znalazłaby do Anglji chętny pokup; a w obu przypadkach, byłaby drogo płaconym towarem.

(a) W oryginale jest: hochfeine Kammwolle, przez które to nazwanie rozumieją Niemcy wełnę raz do roku strzyżoną używaną do włóczek; także wełnę czesaną.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne

KROLESTWO POLSKIE. —*Warszawa.* — N. Pan raczył mianować rzeczywistego radcę stanu hrab. Leona Potockiego, swym nadzwyczajnym posłem i ministrem pełnomocnym przy dworze portugalskim.

—W dn. 11 b. m. odbył się w mieście Stanisławowie sejmik powiatu stanisławowskiego pod laską JW. Szczepana Swiniarskiego byłego posła. Obrany posłem tenże marszałek, a radcami wojew. JWW. Adam Jaczewski i Adam Kosiński.

—Wyszedł świeżo w drukarni szkolnéj tom IV i ostatni dzieła *Obrona Christjanizmu*, składający tom VII bibljoteki chrześcjańskiéj, który szanowni prenumeratowie każdego czasu odebrać mogą. Tom ten zawiera w sobie mowy czyli konferencje w przedmiotach następujących: *o tolerancji; o niedowiarstwie młodzieży; o xiążkach bezbożnych; o znakomitych mężach chrystjanizmu; o niedowiarkach pięknym dowcipem wsławionych; o potrzebie religji do szczęścia publicznego; obawy i nadzieje względem religji; o zobopolnym związku i pomocy religji, i społeczności; o wychowaniu młodzieży; o kapłaństwie chrześciańskiém; o powadze kościoła; obowiązki względem Jezusa Chrystusa.* — Gdy zaś wszystkie exemplarze dzieła tego, od dawna na samą prenumeratę wyczerpanemi zostały; przeto wkrótce wyjdzie drugie poprawniejsze wydanie, tém samém pismem i na tym samym papierze. — Prenumerata w ilości złp. 12 na całe w 4 tomach dzieło, przyjmowaną jest do dnia 15 czerwca b. r, u XX. Missjonarzy, w xięgarni Szteblera w domu towarzystwa przyjaciół nauk, u rządcy drukarni szkolnéj w tymże domu, i u wydawcy w pałacu koszary Kadeckie zwanym. Bilety opatrzone są podpi-

sem i pieczątką herbową wydawcy, tudzież podpisem kollektora. U którego z pomienionych kollektorów bilet nabytym, u tego i dzieło wydaném zostanie.

—Dziś zimna stopni 10.

ANGLJA. Gazeta Times protestuje się przeciw sprawowaniu naczelnictwa wojennego przez kommissję, która pomimo odpowiedzialności zostaje w istocie pod kierunkiem piérwszego ministra. — Słychać, że hrabia Donoughmore mianowany będzie naczelnym wodzem wojska. — Gazeta Goniec umieściła następujące uwiadomienie: Wydawanie tego pisma przeszło w inne ręce, które przez lat 20, od roku 1799 do 1827 pismem tém kierowały, to jest od pokoju w Amiens, aż do końca owego zadziwiającego boju, który postawił kraj ten na czele świata. Możemy w prawdzie zawikłać się w nowe wojny, zbierać nowe wawrzyny, oswobadzać znowu uciśnionych, zwyciężać ciemiężycieli, ale wielkość nasza dostąpiła najwyższego szczytu w roku 1815. Szczęśliwi, że ten sam który rządził krajem w czasie wojny, pozostał równie w czasie pokoju, aby zagoić rany i zmniejszyć podatki, któreśmy ponosili z taką odwagą i wytrwałością. Mniéj świetne jak w czasie wojny, ale istotniejsze są zasługi lorda Liverpool, położone w czasie pokoju, i oprócz Pitta nie był nikt zdolniejszy od niego do rządzenia. Zawsze zgodnie z okolicznościami działając, sypał on zasoby nasze w czasie wojny z rozrzutnością, którą tylko naglące okoliczności usprawiedliwić mogły, ale zaraz po zawarciu pokoju, poświęcił wszystkie usiłowania ścisłemu systematowi oszczędności. Umarły, jakkolwiek przy życiu zostający, pociesza się zarówno naganą swoich nieprzyjaciół, jak pochwałami przyjaciół. Od czasu ukończenia wojny, postępowali Wigowie, nie wielu z nich wyjmując, z umiarkowaniem i już sądzono, że żal i wstyd uczuli. Lecz po zgonie politycznym Liverpoola pokazało się, że tylko byli upokorzeni, bynajmniej zaś poskromieni, że tylko spali, ale nie umarli. Nie jest tu miejsce dochodzić jak długo Pan Kanning byłby ich zatrzymał w gabinecie, lecz wielkie jest podobieństwo, że byliby znowu rozbili głowy swoje o mur przez siebie samych wzniesiony. Zawiązki niezgody, które okazywały się jeszcze przed zgonem Kanninga, wzmogły się pod administracją przyjemnego lorda Goderich, w którego wyniesieniu niewidać wprawdzie przywłaszczenia, ale o którym powiedzieć można, że go nic bardziéj nie zdobi, jak jego rezygacja. Perjod od czasu choroby Liverpoola, wywarł wielki skutek na sposób myślenia powszechności. Wątpliwość i zamieszanie opanowały umysły; bez świecznika, bez kompasu, nie wiedział nikt gdzie się znajduje, każdy tracił dawnych przyjaciół, wybierał nowych i miał nieprzyjaciół za przychylnych sobie. W takich okolicznościach, mógłże publicysta ustrzedz się błędów? Brak dorzeczności był skutkiem naturalnym owego przymierza między Wigami i Torisami. Lecz teraz zaniechano tego środka, gdy się przekonano, że na nic nie jest przydatny. Wzajemne uleganie jest czczém łudzeniem, z którego wynikają tylko wzajemne zarzuty. *Irae amantium reintegratio amoris*; maxyma ta nie może być nigdy zastósowana do kłótni dyplomatyków, a gabinet angielski musi się składać albo z samych Torysów, albo z samych Wigów. Co do nas spodziewamy się wkrótce zupełnie torysowskiéj administracji.

—*Posiedzenie izby wyższéj dnia* 31 *stycznia.* — Hrabia Stanhope uczynił wniosek, aby przełożono izbie obraz przywozu zboża i mąki z morza śródziemnego w ciągu roku 1827. Izba zezwoliła na ten wniosek, Hrabia Dudley złożył izbie papiéry i traktaty wzmiankowane w mowie królewskiéj. Na zaniesioną przez lorda Havarden, para irlandzkiego skargę, że go w dniu 15 września aresztowano, wezwała go izba aby się stawił przed jéj kratkami. Lord zaczął już objaśniać swoją skargę, gdy w tém hrabia Shaftesbury uczynił wniosek, aby wszyscy arbitrowie z izby ustąpili, co też izba nakazała. Nie wiadomo, jakie było przestępstwo para irlandzkiego i jak izba względem niego postanowiła. Jeszcze w ciągu tego posiedzenia, zapytał lord Clifden xięcia Wellingtona, czy rząd nie zamierza podać bil cofający wszystkie prawa karne przeciw katolikom, albo przynajmniéj niektóre z nich; xiąże Wellington odpowiedział, że rząd nie ma nic podobnego na celu.

—*Posiedzenie izby niższéj dnia* 31 *stycznia.* — Pan Duncombe podał petycję parafji Jeorkshire o zniesienie zwyczaju palenia wdów w Indjach, a Alderman Wood żądał, aby przełożony był izbie spis piwa w ciągu roku 1827 w Anglji uwarzonego, niemniéj konsumcji słodu i chmielu. Następnie odczytano rapport nad adressem, co dało powód panu Brownlow do zastanawiania się jeszcze nad wyrazem niepomyślne zdarzenie w mowie królewskiéj użytym; mówca sądził, że wypadek tak sławny jakim jest bitwa nawaryńska, nie właściwie tym wyrazem oznaczony został i życzył, aby w adressie uczyniona była wzmianka o téj niestósowności. Sławniejsze zdarzenie nie ozdobiło jeszcze nigdy marynarki angielskiéj. Równie jak każdy inny członek izby, przeciwny będąc nie potrzebnemu i bezzasadnemu mieszaniu się do spraw innych krajów, i równie jak ministrowie obstając za prawami honoru w stosunkach z innemi ludami, przytaczał jednak mówca, że Anglja mięszała się nie raz czynnie do spraw innych ludów, a teraz ministrowie jéj zdają się naganiać postępek admirała Codrington, który nie tylko dla ludzkości ale nawet dla obrony praw neutralnych narodów, był potrzebny. Kto tylko uznaje potrzebę traktatu z d. 6 lipca między trzema mocarstwami zawartego, nie może naganiać bitwy nawaryńskiéj. Znajdują się tacy, którzy drżeli na samo wspomnienie wojny z sułtanem, najwierniejszym naszym sprzymierzeńcem. Czy nie pomyśleli oni o okrucieństwach popełnionych na wyspie Scjo? O sześcioletnim rozlewie krwi w najpiękniejszéj części Europy? Wszakże nie należy tu usprawiedliwiać tego, co nie potrzebuje usprawiedliwienia. Sławna bitwa nawaryńska i charakter naczelnego wodza eskadr sprzymierzonych, nie potrzebują pochwał. Z kolei mówił P. Brownlow o sprawie Irlandji, o któréj w mowie królewskiéj żadnéj nie ma wzmianki. Że tam nieukontentowanie panuje, tego nie może nikt zaprzeczyć; pod względem politycznym należałoby zupełnie polegać na xięciu Wellington, gdyby zasady jego polityczne zgodne by-

ły z zasadami mówcy, gdyby obadwa jednakowo o ojczyznie rozumieli, ale gdy to nie jest, i gdy xiąże ze sprawy katolickiéj igraszkę sobie czyni, nie można sprzyjać jego administracji; zawsze jednak sprzyjać będzie ministrom, jeśli ci dobro kraju będą mieli na celu, a takiéj zasadzie, dopóki żyć będzie, pozostanie wierny. Lord Morpeth jednego był zdania względem Irlandji z P. Brownlow i dziwił się, że do znaczenia bitwy nawaryńskiéj w języku angielskim innego wyrazu nie było można znaleść. P. Warender złożył hołd zasługom admirała Codrington. Wszyscy przyjaciele tego walecznego officera, muszą się chlubić, słysząc ze wszech stron, że jakkolwiek rozmaite są zdania o polityce ministrów angielskich, jednak nikt nie nagania jego postępowania, owszem, wszyscy oddają mu sprawiedliwość. Oddawna znajomy admirała, cieszył się mówca, że ma sposobność oświadczenia, że wszyscy officerowie angielscy równie jak on, jak najlepiéj trzymają o admirale Codrington. P. Hobhause zapytał, czy izba nie zechce uchwalić adresu podziękowania dla admirała i czy przełożone jéj będą papiery tyczące się bitwy nawaryńskiéj, a mianowicie rapport pana Goru? P. Duncombe sądził, że wyraz w mowie królewskiéj użyty, nie zawiéra naganv ministrów, którzy podpisali traktat londyński, co zaś do admirała, ten działał podług instrukcji, pomimo tego bitwa nawaryńska jest zawsze nieszczęśliwém i nieprzyjemném zdarzeniem. Pan Spring Rice mówił o Irlandji i oświadczył, iż jak słychać zamiarem jest rządu wnieść projekt mający na celu uspokojenie tego kraju. Już trzy lata mija, jak uwagę izby na stan Irlandji zwrócono, projekt stósowny wniesiono i uchwalono, że bil nie przyniesie żadnego skutku. Jakiż teraz przedsięweźmie rząd środek? Mówca wynurzył daléj nadzieję, że kilka ważnych bilów będzie wniesionych, a mianowicie, ażeby rząd popierać zechce zasady wolności handlowéj; zakończył pytaniem, czy uchwalone będzie jakie prawo przeciw związkom katolików, lub czy innym jakim sposobem nie zechce rząd uspokoić tego kraju? Lord Palmerstone usiłował usprawiedliwić wyraz w mowie królewskiéj użyty, i utrzymywał, że chciano przez niego oznaczyć, że układy w skutku bitwy nawaryńskiéj zerwane zostały i w gabinecie Porty zdania się podzieliły, nie podobna zaś ściągać go do samego dzieła bohaterskiego. Wszelako nie można uchwalać dla admirała adresu z podziękowaniem, albowiem nie jesteśmy w otwartéj wojnie z Turkami i nie jest w zwyczaju uchwalać podobne adresy, wojując nie z nieprzyjacielem narodu. Przełożenia papierów nie ma potrzeby, nikt bowiem niechce obwiniać admirała Codrington, a ogłoszenie ich z powodu znajdujących się w niéj opisów miejscowych i objasnień, mogłoby szkodzić układom. Odpowiadając na mowę pana Brownlow, rzekł mówca, że w mowie nie umyślnie pominiono Irlandję, ale niéma zwyczaju wspominać o pojedyńczych częściach królestwa, jeśli w nich nic nadzwyczajnego nie zaszło, a właśnie tak się rzecz ma z Irlandją. W prawdzie dla braku zatrudnienia układają tam plany do emigracji, ale nie należy zapominać, że człowiek światły i łagodny, pan Lamb, jest jeszcze urzędnikiem w Irlandji. Nie trzeba sądzić, że wielu przeciwnych będzie sprawie katolickiéj, dla tego, że w teraźniejszéj administracji znajdują się członkowie jéj przeciwni; owszem, wielu urzędników koronnych sprzyja katolikom irlandzkim. Sam przestałbym być, mówił przy końcu, członkiem administracji, gdyby w sprawie téj na chwilę odstąpiono od ścisłéj neutralności. Pan Hobhouse powiedział, że gdy rząd niechce wnieść projektu do podziękowania w adresie admirałowi Codrington, przeto on sam uczyni izbie stósowny wniosek. Dosyć dziwno, rzekł, że teraźniejsza administracja zapomniała o dawniéjszych przykładach; wszakże dla xięcia Wellington uchwalony był adres, z podziękowaniem za bitwę Kopenhagską, chociażeśmy w tenczas z Danją w przyjacielskich zostawali stosunkach. P. Rioley bronił wyrazu tyle razy wspomnionego i zwrócił uwagę na Irlandję, któréj nie należy uważać za część oddzielną królestwa. To samo mówili P. Normandy i Taylor. Ale P. Burdett powstał przeciw wyrazowi w mowie użytemu, i powiedział, że bitwa nawaryńska jest zdarzeniem, powiększającém szacunek całego świata dla Anglji. Spodziewałem się, mówił, że ci co mieli odwagę do ułożenia planu takiego przedsięwzięcia, dosyć silni będą do utrzymania się w swojém stanowisku, ale widać, że upadają pod własną nieufnością. Gotów jestem usprawiedliwić w swoim czasie politykę i mądrość wszystkich działań, stycznych z bitwą nawaryńską. Admirał otrzymał już pochwałę od władzy wykonawczéj, a sam monarcha wynagrodził znakami honorowemi jego waleczność; za późno więc jest, chcieć wątpić o jego zasłudze. Podziękujmy mu, czy dzieło jego miało przykład, czy było bezprzykładne. P. Fitzgerald mówił w końcu o stanie Irlandji. (G. H.)

FRANCJA. — Towarzystwo jeograficzne w Paryżu odbyło z początkiem tego roku posiedzenie publiczne. Pan Larenaudiere czytał na niém rapport o zaszłych w towarzystwie zmianach i innych wypadkach, a między innemi, że towarzystwo przyznało tytuł członków honorowych, byłym prezesom swoim. Tytuł ten nadany jest również baronowi Humboldt, którego nazwiskiem, jak się mówca wyraził, oznaczamy jednego z najsławniéjszych wędrowników nowszych, uczonego, który ma najrozleglejsze wiadomości i charakter najprzyjemniéjszy. Prace nasze, mówił daléj sprawozdawca, nie są już odosobnione; połączeni jesteśmy z akademjami w Berlinie, Petersburgu, Turynie, z uczonemi towarzystwami w Anglji, w Getyndze, Nowym-Jorku i Filadelfji, a zwielu innemi utrzymujemy naukową korrespondencję; gorliwość naszych korespondentów nie ustaje i dostarcza nam często wybornych wiadomości, nie tylko bowiem poznajemy uczone prace takich, jakimi są Niebuhr, Rennel, Rich i inni, ale nawet otrzymaliśmy bezpośrednie korespondencje, wielką mające wartość. P. Berkhaus udzielił nam bardzo nauczających wiadomości o niwellowaniu Odry i obiecuje nam nadsyłać ciągle doniesienia o wypadkach rozmiaru trygonometrycznego, w państwach pruskich. Pan Humboldt uwiadomił nas o wypadku podróży naturalistów Ehrenberga i Hempricha w Afryce i Azji za-

chodniéj. Pan Hammer którego z chlubą liczymy do towarzystwa naszego, okazał nam pochlebny dowód wysokiego poważania rad naszych, zwróciwszy uwagę naszą na mappę dołączoną do piérwszego tomu dzieła jego, zawierającego historję państwa ottamańskiego, dzieła wielkiéj wartości i napisanego z głęboką erudycją. — Dziennik rozpraw umieścił następujące wiadmości statystyczne: Z 31,800,000 ludności Francji znajduje się przynajmniéj 15,000,000 mieszkańców nie umiejących czytać. Dzieci, będących w wieku, w którym do szkół można uczęszczać, znajduje się 6,000,000, ale szkoły liczą ich zaledwie 1,500,000 a mianowicie 1,000,000 chłopców i 500,000 dziewcząt. Tak więc, 4,500,000 dzieci i przynajmniéj 10,000 000 dorosłych mieszkańców, nie otrzymuje najmniéjszéj elementarnéj nauki. Niedziw, gdyż w 16,000 gmin, niéma żadnych, a w 25,000 żadnych żeńskich, szkółek. Z 27,000 szkół we Francji utrzymujących się, zaledwie jest 450 takich, w których zastosowana jest metoda wzajemnego uczenia, wszystkie inne mają dawniéjszéj metody wady. Do zwyczajnych szkółek wolno uczęszczać tylko po 30, a do szkółek wzajemnego uczenia tylko po 104 uczniów, chociaż liczba ta mogłaby być posuniętą nierównie wyżéj. W szkołach elementarnych podług dawnéj metody, kosztuje nauka do 18 fr. od jednego ucznia; w szkółkach wzajemnego uczenia najwięcéj 8 fr., chociaż w ostatnich jest lepsza i dokładniéjsza. Rodziny i gminy płacą rocznie blisko 17,000,000 fr. na utrzymanie szkół męzkich, rząd przykłada się do ich utrzymania summą 50,000 fr.; za summę całą możnaby przyjmować do szkół zamiast miljona, dwa miljony chłopców i jeszcze pozostałoby na szkółki płci żeńskiéj. W dalszym ciągu tego obrazu, wystawiony jest pożytek szkół lankasterskich, do których zaprowadzania utworzyło się teraz we Francji kilka towarzystw. Aby zostać członkiem takiego towarzystwa, płaci się w Paryżu 23 fr, za co otrzymuje członek exemplarz dziennika poświęconego wychowaniu i wolność oznaczenia 3 dzieci do przyjęcia w jednéj ze szkółek.— Pogłoski o zmianie ministrów w Paryżu, utrzymują się ciągle, na giełdzie mówiono d 31 stycznia, że utworzone zostało ministerjum, niezgodne z życzeniami. — P. Chabrol, minister marynarki miał się podać do dymissji, a w jego miéjsce wnijść miał do ministerjum P. Labourdonnaye. W skutku takich wieści spadły papiery publiczne. — Dnia 2 lutego odbyli deputowani pierwsze posiedzenie, w celu wybrania deputacji z 20 członków złożonéj, do przyjmowania monarchy przy drzwiach kościoła i w dniu zagajenia sejmu; prezydował pan Ralljer jako najstarszy wiekiem deputowany (był on podczas rewolucji kapitanem inżenierii, członkiem rady starszych i rady pięciuset). Znajdowało się na tém posiedzeniu blisko 300 deputowanych. Wielu członków oppozycji nie było obecnych. Tuż obok mownicy siedział Pan Labourdonnaye. Pan Pradt były arcybiskup mechliński, cały czarno ubrany, z krzyżem legji honorowéj, ze znakiem arcybiskupim na piersiach i w krótkim płaszczyku, zajął miéjsce w drugiéj ławce po lewéj stronie, gdzie także siedzieli deputowani Louis, Girard, Keratry, Ternaux, bracia Dupin, Thenard i inni. Wpierwszéj ławce polewéj stronie widziano panów Lafitte, Perier, Lameth, Sebastiani, Chauvelin, Constant. Oprócz tych siedziało po lewéj stronie wielu członków dawnéj opozycji. Dnia 3 lutego o godzinie 12 w południe udał się król J. w towarzystwie rodziny swojéj z całą uroczystością do kościoła, na wysłuchanie mszy świętéj do ducha Sgo. Arcybiskup na czele całego duchowieństwa, przyjął go u drzwi kościelnych, i następnie sam odprawiał mszą Stą. Po prawéj stronie siedzieli parowie, po lewéj deputowani; o godzinie 2giéj wrócił król do zamku. — Król J. mianował radcę stanu i adwokata jeneralnego Vatismenil, wielkim mistrzem uniwersytetu francuzkiego i członkiem rady ministrów. Pan Vatismenil ma lat 38. Nominacji jego nie kontrasygnował minister spraw wewnętrznych, ale ją podpisał minister sprawiedliwości. Był on dawniéj sekretarzem pana Peyronet i pisał przeciw wolności druku. Wielu parów ma podać do króla peticję o zabezpieczenie godności i przywilejów swojéj izby. — Na giełdzie mówiono o dymissji ministrów Portalis i Roy, lecz król niechciał na nią zezwolić. Pan Labourdonnaye otrzymawszy polecenie do objęcia urzędu ministra marynarki, zaprosił do siebie 30 osób zasiadających w izbie po prawéj stronie, i dał im do zrozumienia, że przedewszystkiém myśléć należy o zabezpieczeniu monarchji; odpowiedziano mu, że wybór Pana Royer Collard w siedmiu miejscach, powinien bydź skazówką w postępowaniu ministrów. Pan Labourdonnaye nie przyjął po téj naradzie urzędu ministra marynarki.

(G. F.)

Wiadomości rozmaite.

Już w grudniu r. z. uważano na słońcu dwie wielkie plamy. Odtąd liczba ich znacznie się pomnożyła. Dnia 21 stycznia widziano ich 8, a w środku tych znajdowała się jedna z ogonem; dwie widziane były w połowie wschodniéj, a 6 spostrzeżono w połowie zachodniéj. Plamy te mają zapowiadać bardzo gorące lato.

Dnia 31 grudnia r. z. po południu dostrzeżono w jeziorze przy Salzungen, bez zewnętrznych powodów, mocny szelest i zburzenie wody przez kilka minut trwające. Zapisano dzień, a później czytano iż tego samego dnia z rana o godzinie 4 w Lizbonie było trzęsienie ziemi. Zjawisko to tém jest godniejsze zastanowienia i uwagi, iż także podczas wielkiego trzęsienia ziemi w Lizbonie, dnia 1 Listopada 1755 zdarzonego, podobne poruszenie w tém jeziorze, lecz nierównie mocniejsze, uczuć się dało.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i redutowe.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Do dzisiejszéj gazety załączony jest Ner 22 Dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)